

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wie.  
*aktyw*  
*o. p. m.*

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 172).  
 Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73).

Cena  
pojedynczego  
egzemplarza

15 gr.

Na dworcach  
kolejowych

18 gr.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Telefon Redaktora Naczelnego 230.  
 Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192

## Spotkanie w Paryżu.

Lwów, 27. sierpnia.

(C.) Za kilka już dni rozpoczyna się w Genewie obrady Ligi Narodów. Z doniesień prasy zagranicznej wypływa, że centralnym zagadnieniem, któremu zajmować się będzie Liga Narodów na sesji tegorocznej, będzie sprawa bezpieczeństwa Europy w związku z tak zwanym faktem gwarancyjnym i kwestią rozbrojenia. Już z tego więc tylko względu ma obecna sesja Ligi Narodów dla Polski znaczenie ogromne. Lecz i poza tem obfitować ona będzie w tyle ważnych, a także dotyczących nas bezpośrednio spraw, że zupełnie zrozumiałym jest naprężenie, z jakim opinia publiczna w Polsce oczekuje zebrania się Ligi Narodów i wyników podjętych na niej rozpraw.

Co one nam przyniosą? Jakież kryją w sobie niespodzianki i jakież niebezpieczeństwa dla naszych spraw i interesów? Pytania takie są dziś tem więcej uzasadnione, że Liga Narodów przystępuje do swych obrad tegorocznych bezpośrednio po konferencji londyńskiej, która stworzyła zupełnie nową sytuację na arenie stosunków międzynarodowych w Europie, a przede wszystkim doprowadziła do zbliżenia wzajemnego dwa nieprzyjazne sobie dotychczas mocarstwa, z których jedno, Niemcy, jest odwiecznym naszym wrogiem, drugie, t. j. Francja, naszym sojusznikiem. Otóż ogromnie aktualnym dla Polski jest w tych warunkach zagadnienie, jakim jest obecne stanowisko Francji względem Polski i czy nie uległo ono zmianom lub przeobrażeniom pod wpływem układów londyńskich.

Zagadnienie to omawiane jest w polskiej prasie politycznej w coraz żywszym tempie i z coraz większą nerwowością. Jest ono dziś bowiem istotnie o wiele trudniejsze do rozwiązania, niż kilka jeszcze miesięcy temu wstecz, a to wobec radykalnej zmiany kursu politycznego, jaka zaszła w międzyczasie we Francji z chwilą objęcia steru rządów przez gabinet lewicowy Herriot'a.

Już wówczas, a więc po ustąpieniu Poincaré'go, zagadnienie stosunku naszego do Francji wywołało w prasie polskiej żywą dyskusję, a nawet polemikę, która wykazała wiele rozbieżności w pojmowaniu i ocenianiu tego zagadnienia, ale pozostawiła je zasadniczo nierozstrzygniętym. Dziś, po konferencji londyńskiej, zagadnienie powyższe jeszcze więcej przedstawia niejasności i wątpliwości, które domagają się tem gwałtowniej wyjaśnienia, że oczekujące nas w Li-

## Rozmiary głodu w Rosji.

OBSZARY ZASIANE MNIJSZE SA O 50% NIŻ W R. ZESZŁYM. — POWODEM TEGO ZANIEDBANIA RZĄDU SOWIECKIEGO W AKCJI RATUNKOWEJ. — NA PRZYSZŁY ROK GROZI POWTÓRZENIE SIĘ KLĘSKI W JESZCZE WIĘKSZYM ROZMIARZE.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej”)

Pogranicze pol.-sow., 26. sierpnia. Z Moskwy donoszą: Wedle danych, nadesłanych władzom centralnym z obszarów, dotkniętych głodem (a więc republiki „Niemieckiej” gubernji Saratowskiej, Carycyńskiej i in.), przestrzeń objęta w tym roku zasiewami, mniejsza jest niemal o 50% w stosunku do zeszłorocznych zasiewów, co najmniej zaś połowa ziemi leży odłogiem. Jak wskazują odnośne organy władzy, gwałtowna ta redukcja zasiewów spowodowana

została całkowitym brakiem nasienia, oraz niedostarczeniem go przez rząd mimo, że ogłosił on zabezpieczenie ludności w nasiona, jako główne zadanie wszczętej przezeń „akcji ratunkowej”. Wedle relacji lokalnych rządów, wytworzona w północno-wschodniej Rosji sytuacja grozi — nawet całkiem niezależnie od zjawisk atmosferycznych — powtórzeniem się na przyszły rok klęski głodowej nawet jeszcze w większych rozmiarach, niż obecnie.

dze Narodów rozprawy obejmą cały szereg takich spraw, które wymagają uzgodnienia stanowiska obu sprzymierzonych ze sobą państw. To też z ulgą istotną przyjęła opinia publiczna w Polsce wiadomość o tem, że nasz obecny Minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński przed udaniem się do Genewy odwiedził w Paryżu p. Herriot'a celem porozumienia się z nim co do stanowiska, jakie zajmie Francja na tegorocznej sesji Ligi Narodów wobec zagadnień, które tam będą poruszone, a wogóle celem szczegółowego zaznajomienia się z planami i zamiarami naszej sojuszniczki. Wyjazd p. Ministra Skrzyńskiego już nastąpił. Jednocześnie dowiadujemy się, że już wcześniej bawił w Paryżu specjalny delegat p. Ministra spraw wojskowych, gen. Sikorskiego, który powiódł listy od gen. Sikorskiego do Marszałka Focha i obecnego ministra wojny gen. Nollet'a, dotyczące sprawy traktatu wzajemnej pomocy, jaki ma być rozpatrywany w Lidze Narodów, sprawy paktu gwarancyjnego i łączących się z tem zagadnień zabezpieczenia Francji i Polski, a także sprawy sojuszu wojskowego, łączącego oba te państwa.

Jak widać z tego, Rząd polski uczynił, co należy, żeby zabezpieczyć interesy Państwa przed wszelkimi ewentualnościami i na nadchodzącej sesji Ligi Narodów stworzyć wraz z naszą sojuszniczką Francją jednolity front wspólnego działania i wspólnej obrony. Szczególne zaś w tym względzie znaczenie będzie miało spotkanie p. Ministra Skrzyńskiego z Premierem Francji p. Herriot'em.

Będzie to faktycznie pierwsze od zmiany rządu we Francji spotkanie między przedstawicielem obecnego rządu francuskiego a przedstawicie-

lem Polski, spotkanie, które wyjaśni zapewne wszystkie wątpliwości, dotyczące od pewnego czasu opinję

publiczną w Polsce i usunie zamęt i pokój, jakie wytworzyło się wśród niej pod wpływem przesunięć politycznych, dokonanych tak w samej Francji, jak i na arenie międzynarodowej w związku z układami londyńskimi. Porozumienie zaś wzajemne w kwestii stanowiska, jakie zająć ma Polska wspólnie z Francją w Lidze Narodów wobec spraw i zagadnień, które będą tam omawiane, stanowić będzie najpewniejszą ochronę dla naszych interesów państwowych, które — jak z wielu zapowiedzi wnosić można — silnie będą z rozmaitych stron atakowane. Doświadczenie dyplomatyczne, oraz rozum i takt polityczny p. Ministra Skrzyńskiego są w tym wypadku gwarancją, że zainicjowane przez niego spotkanie z obecnym Premierem francuskim przyniesie pożądane rezultaty i będzie nowym stwierdzeniem niewzruszalności sojuszu Francji z Polską.

## Nadzór bankowy i zawodowi rewizorzy.

DROGA DO POPRAWY NASZEGO GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO JEST UJĘCIE W NOWE NORMY PRAWNE NADZORU BANKÓW I SPÓŁEK AKCYJNYCH. — NALEŻY USTANOWIĆ ZAWODOWYCH REWIZORÓW. — RADY NADZORCZE I KOMISJE REWIZYJNE W SWEJ OBECNEJ FORMIE NIE MOGĄ NALEŻYĆ ODPOWIEDZIEĆ SWEMU ZADANIU.

Ustawa z dnia 31. lipca 1924 o naprawie Skarbu Państwa i poprawie gospodarstwa społecznego (dz. u. Nr. 71 poz. 687) postanawia między innymi dla poprawy gospodarstwa społecznego „wzmocnienie i ułatwienie obrotu pieniężnego i kredytowego” przez ustalenie warunków dla wykonywania czynności bankowych i uregulowanie nadzoru nad temi czynnościami w drodze rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, które to rozporządzenia według oficjalnej zapowiedzi sfer rządowych już w najbliższym miesiącu mają się pojawić.

Rzeczpospolitej dyktacji publicznej na powyższy temat uważamy za rzecz pierwszorzędnej wagi i dlatego chętnie umieszczamy bardzo cenne wywody nadesłane nam przez Szan. Autora doskonale ze stosunkami bankowymi obznajomionego. Przep. Red.

I.

Lwów, 27. sierpnia.

Wypadki zawieszenia wypłat ze strony najpoważniejszych instytucji bankowych wiedeńskich, jakie przyniosły nam ostatnie miesiące, zwróciły uwagę poważnych kół politycznych i gospodarczych Austrii, które podjęły energiczną akcję celem zapobieżenia na przyszłość zdarzeniom, nie tylko życiu prywatno-gospodarczemu nader szkodliwym, ale co ważniejsze — osłabiającym a nawet wręcz podkopującym byt i autorytet państwa. Akcją w tym

kierunku podjęta streszcza się w głównych zarysach w poddaniu rewizji dotychczasowego ustawodawstwa akcyjnego, w pierwszym rzędzie w ujęciu w normy prawne nadzoru bankowego i obowiązku poręki zarządów bankowych.

Jeżeli w naszych stosunkach zdołaliśmy dotąd uniknąć szczęśliwie wstrząszeń gospodarczych w rodzaju bankructw potężnych instytucji finansowych, to niemniej jednak stosunki w przeważnej części spółek akcyjnych wysuwają jako imperatyw kategoryczny powołanie do życia organów, któreby, będąc niejako łącznikami między zarządami spółek z jednej a akcjonariuszami z drugiej strony, były tych ostatnich rzecznikiem i stały na straży ich interesów. Mamy na myśli zawodowych rewizorów, którzyby wykonując kontrolę nad rachunkowością danego przedsiębiorstwa i w niemożności nie krępując kupieckiej ruchliwości tegoż, dawali swoim gruntownym, wszechstronnym wykształceniem kupieckim, jak niemniej obiektywnością, uczciwością, oraz moralną i materialną niezależnością od zarządów poszczególnych spółek, dostateczną gwarancję, że samowoli i oświeśloności w prowadzeniu różnorodnych przedsiębiorstw zdołają w imię dobra interesów zaangażowa-

nych w nich kapitalistycznie jednostek prywatnych skutecznie położyć tamy.

Akcja, zmierzająca do poprawy tych stosunków, miałaby podążać w dwojakim kierunku: 1) przez odpowiednie zreformowanie ustawodawstwa, mające na celu zastąpienie dotychczasowych instytucji nadzorczych i komisji rewizyjnych przez rząd mianowanymi rewizorami; 2) przez stworzenie na wzór zagranicy odpowiednich kursów przy wyższych uczelniach handlowych dla gruntownego fachowego wyszkolenia zawodowych rewizorów.

Istnieje wprawdzie u nas dotąd instytucja „zaprzysiężonych znawców sądowych”, których mianują władze sądowe dla wydawania orzeczeń w sprawach cywilnych i karnych, dotyczących rachunkowości kupieckiej. Zdarza się jednak bardzo często, że znawcami zostają zamianowane osoby, nie mające odpowiednich kwalifikacji, by odpowiedzieć swemu zadaniu, że orzeczenia ekspertów bywają mylne, względnie, że nie są oni w stanie swych twierdzeń w sposób przekonujący uzasadnić, że wreszcie same władze sądowe odnoszą się do orzeczeń znawców z pewnego rodzaju niedowierzaniem. Władze sądowe bowiem nie mogą badać szczegółowo kwalifikacji kandydatów, są przytem do oceny ich fachowego uzdolnienia mało kompetentne.

Mamy dalej instytucję rewizorów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, dzisiejszych spółdzielni, instytucję, która przyniosła wprawdzie u nas bardzo zadowalające wyniki, która jednak nie da się zastosować do spółek akcyjnych, a to ze względu na znacznie niższy stopień fachowego uzdolnienia rewizorów spółdzielni z jednej strony, a z drugiej ze względu na bardziej skomplikowany ustrój i znacznie większe kapitały spółek akcyjnych.

Instytucja rady nadzorczej jako organu kontrolującego księgowanie przedsiębiorstwa, czy też t. zw. komisji rewizyjnej, jeżeli nigdy nie była zbyt celowa i przeważnie zawodziła, to w dzisiejszych stosun-

## Wallenrod sowieckiej Rosji.

**PROCES PRZECIW EMISARJUSZOM ANTYREWOLUCYJNYM NA KUBANIU. — LOSZTABEGA, ZACIĘTY WRÓG BOLSZEWIZMU POD SADEM „CZERWONYM”. — „NA TWOIM PRÓGU PRZYCHODZE CZOŁEM UDERZYĆ”. — PO POKOJU RYSKIM LOSZTABEGA ORGANIZUJE W KONSTANTYNOPOLU WYPRAWĘ AGITACYJNĄ NA KUBAŃ. — ZGINIE W IMIĘ NAJŚWIETSZEJ IDEI ZWĄCZANIA BOLSZEWIZMU**

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej”)

Pogranicze sow, 26. sierpnia.

Z Kubania donoszą: Tutejszy sąd karny rozpoczął rozprawę przeciw jednej z licznych organizacji powstańczych, które operowały począwszy od roku 1923 na terenie południowo-wschodniej Rosji, a szczególnie wśród kozaków kubańskich. — Proces ten wyróżnia się z pośród innych podobnych spraw powstańczych przede wszystkim ilością podsądnych w liczbie 69 osób, w tem kilka kobiet. Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci. Powstańcy składają się przeważnie z byłych wyższych oficerów armii Wrangla, sama zaś organizacja powstała — wedle twierdzenia aktu oskarżenia w Konstantynopolu rzekomo „z inicjatywy i na koszt burżuazji francuskiej i angielskiej”. Organizacja ta pod nazwą „Zjednoczone centrum kierownicze” powstała pod dowództwem znanego generała Ulagaja i nabyła do swej dyspozycji okręt, na którym wysłała swe oddziały do Kubania przez Trapezund. Stąd emisariusze rozprószyli się po poszczególnych miejscowościach, organizując wszędzie partyzanckie oddziały powstańcze, prowadząc wzmożoną propagandę antybolszewicką itd. Stłumienie tego ruchu trwało dość długo, a kosztowało rząd sowiecki wiele ofiar. Niemalże też powstańców zginęło w toku tej walki, resztki ich zaś zasiadły obecnie na ławie oskarżonych.

Bardzo ciekawy typ wśród podsądnych przedstawia essau Łosztabega. Z początkiem wojny domowej

oficer ten bierze czynny udział w formacjach antybolszewickich, następnie zaś dobrowolnie oddaje się w niewolę bolszewicką. Tu, jako „nawrócony” wybitny oficer linjowy zostaje wkrótce zamianowany dowódcą 1 pułku kubańskich kozaków walczącego w roku 1920 na froncie polskim.

Jako dowódca zyskuje nieograniczony wpływ na swych „czerwonych kozaków” i pewnego razu wymordował wszystkich przydzielonych do swego pułku „polikomisarzów” (komunistów) razem z całym pułkiem przechodzi na stronę polską.

Będąc już na stronie polskiej, Łosztabega nie zaniechał dalszej walki z bolszewikami. Organizuje nad obszarami armii sowieckiej służbę lotniczą i rozrzuca odezwy, nawołujące czerwonoarmiejców do zaniechania walki z Polską, oraz podjęcia jej z „najcięższymi wrogami wolnej Rosji — bolszewikami”.

Po zawarciu pokoju polsko-sowieckiego, Łosztabega jedzie do Konstantynopola, gdzie znów oddaje się z całym zapalem walce ze zmierzającym ustrojem sowieckim, a następnie staje na czele wysłanych na Kuban oddziałów powstańczych. Na obecnej rozprawie Łosztabega otwarcie przyznaje się do swych „licznych zbrodni kontrrewolucyjnych” i oświadcza, że spokojnie oczekuje swego „nieuniknionego losu — śmierci w imię najświętszej idei — zwalczania bolszewizmu”.

Proces potrwa 8—10 dni.

kach okazuje się wręcz przestarzała i nie odpowiadająca wymogom czasu. Ktokolwiek zna stosunki w naszych przedsiębiorstwach akcyjnych, bądź bankowych, bądź han-

dlowo-przemysłowych, wie dobrze, że po największej części już sam skład rady nadzorczej nie budzi wiary w skuteczność wykonywanej nad danym przedsiębiorstwem kon-

troli rachunkowej. Reprezentowane są w niej bowiem po największej części najrozmaitsze zawody, ale niemal nigdy zawodowi buchalterzy. Współdział w prowadzeniu przedsiębiorstwa ludzi bogatych i wpływowych jest niewątpliwie połączone z korzyścią dla danego przedsiębiorstwa, że tylko wspomniemy o rękoi, jaką daje rada nadzorcza, że akcjonariusze względnie wierzyciele spółki nie będą poszkodowani, nawet gdyby wynikły straty dla przedsiębiorstwa. Jeżeli zaś chodzi o wykonywanie nadzoru rachunkowego, to nie da się zaprzeczyć, że rada nadzorcza do tego zupełnie się nie nadaje. Trudno bowiem przypuścić, ażeby organ, którego działalność ogranicza się zwykle do odbycia w ciągu roku kilku posiedzeń, który rekrutuje się w przeważnej swej części z ludzi bez najmniejszego fachowego przygotowania z dziedziny buchalterji, do tego wykonujących swój własny zawód, którzy ponadto zasiadają równocześnie w radzie nadzorczej całego szeregu przedsiębiorstw — ażeby taki organ wykonywał skutecznie i sumiennie czynności, które mu zostały przez ustawę naznaczone, a do spełnienia których przez walne zgromadzenie akcjonariuszy został powołany. Wprawdzie zasiadziemy w rocznych sprawozdaniach wszystkich spółek akcyjnych dopisek tej treści, że rada nadzorcza bądź jako organ zbiorowy, bądź przez swych delegatów (komitet rewizyjny) zbadała zamknięcie rachunkowe, ale wynik tej czysto formalnej rewizji ogranicza się zwykle do stereotypowych twierdzeń, że „bilans został sporządzony na podstawie ksiąg przedsiębiorstwa”, lub, że „cyfry bilansu zgadzają się zupełnie z księgą główną” i t. p. Wiadomo zaś, że „księga główna może być poprawna, a dotyczący bilans mimo zgodności z jej cyframi najzupełniej fałszywy, następnie, że zgodność ksiąg i bilansu mogła zostać osiągnięta przez stosowane „adstruowanie” zarówno ksiąg, jakoteż i bilansu.

Antoni Mondlicht.

—o—

Fejleton „Gazety Lwów.” z d. 28. VIII 1924.

PAWEŁ BOURGET. 2)

## Szofer.

Przełożył Kazimierz Rychtowski.

(Ciąg dalszy.)

Pani de Mègret-Fajac wsiadła do automobilu, który ruszył natychmiast z ogromną szybkością. Choć widziała, że szofer kieruje nim pewną i wprawną ręką, nie mogła znieść tak szybkiej jazdy. Spuściła zatem szybę w okienku i wychylając lekko głowę kazała mu zwolnić nieco tempo. I znów — kiedy szofer obrócił ku niej głowę, wróciła jej to uczucie, że ową twarz już kiedyś widziała.

— Co mi się roi po głowie? — szepnęła wrzuszając ramionami. A jednak — gdzieś z głębi mózgu wypełzło jedno wspomnienie — przypomniawszy sobie nazwisko hrabiego Włodzimierza Werekiewa...

\*

Jechała w wygodnym, osłoniętym od deszczu i wiatru aucie, zadowolona, że zdażyła zawczasu

znaleźć to schronienie. Ale te wszystkie akcesoria zewnętrzne, — ta zamieć śnieżna, ten zimny dzień listopadowy, — w związku z owym przypomnieniem nagle nazwiskiem, to wszystko razem przypomniawszy jej ów straszny, bolesny epizod z jej życia, tak bolesny dla jej serca matki, że wobec niego nawet wszelkie tragiczne wypadki rosyjskiej rewolucji nie wywarły już potem na niej silniejszego wrażenia.

Było to przed dziesięciu laty. Jej syn wówczas młody, początkujący urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych wyjechał w misji dyplomatycznej do Petersburga. Pobył jego nad Nową przedłużał się nadszpedziewaniem. Początkowo w myśl danego przyrzeczenia — pisywał codziennie długie, serdeczne listy. Z czasem jednak listy nadchodziły coraz rzadziej, coraz krótsze, jakby w jakimś nerwowym pośpiechu kreślone. Serce matki przeczuło, że syn jej przeżywa jakieś ciężkie przejścia. Chciała jechać do niego, mąż jednak wyśmiał ją, tłómacząc jej pobłażliwie: „Ot — zakochał się chłopak. Nie

traj się niepotrzebnie — to samo przejdzie”. Aż nagle nadszedł alarmujący telegram z ambasady francuskiej w Petersburgu. Telegram brzmiał dość zagadkowo: „Pana Jana de Mègret spotkał poważny wypadek. Obecność rodziców wskazana”.

Hrabina wyjechała natychmiast, — sama. Nie chciała, by jej mąż towarzyszył, przeczuwając, że kryje się w tem jakiś tajemnica miłosna... i że obecność ojca mogłaby w tym wypadku raczej zaszkodzić.

Po przyjeździe do Petersburga znalazła syna swego ciężko ranego w pierś. Padł w pojedynku, wywołanym skandalem, głośnym w całej stolicy. Cała jego kariera dyplomatyczna była zającem tem, jeżeli nie złamana, to w każdym razie poważnie zagrożona. Syn jej uległ szybko pokusom rosyjskiej stolicy. A nieszczęście chciało, że na drodze swej spotkał młodego człowieka, który swym ujmującym zachowaniem, pięknoscą, elegancją i odwagą podbił sobie całą śmietankę towarzyską. Owym bohaterem salonów, który opanował zupełnie u-

mysl i duszę jej dziecka, owym nieodłącznym przyjacielem i towarzyszem zabaw Jana de Mègret był właśnie hrabia Włodzimierz Werekiew, którego nazwisko przypomniawszy się hrabinie na widok twarzy szofera.

\*

A wspomnienia cisnęły się natrętnie, coraz żywsze, coraz wyraźniejsze! Przypomniawszy jej się rozmowa, oświeclająca jasno ów ostatni okres czasu, w którym syn jej przechodził ciężkie przesilenie moralne, które wyczuwała intuicyjnie z jego listów. Włodzimierz Werekiew był oficerem gwardji i przyhodnym adiutantem jednego z wielkich książąt, dzięki czemu cieszył się szczególną protekcją i opieką, zapewniającą mu zupełną bezkarność. Od pierwszego poznania obaj młodzi ludzie poczuli ku sobie wzajemnie serdeczną sympatię. Zaprzyjaźnili się — stali się nierozłącznymi towarzyszami, zarówno w salonach, jak następnie w grze, hulankach i pijatyce.

(C. d. n.)

**PREMIER GRABSKI W SPALE.**  
(Telefonem od naszego korespondenta).  
Warszawa, 27. sierpnia. (Z) Premier Grabski wyjechał wczoraj wieczorem do Spały, gdzie przedłożył Prezydentowi Rzeczypospolitej szereg dekretów nominacyjnych.

### O BEZPIECZEŃSTWO KRESÓW WSCHODNICH.

(Telefonem od naszego korespon.)  
Warszawa, 27 sierpnia. (Z) Wczoraj na Radzie Min., po załatwieniu spraw personalnych na Kresach Wschodnich, o czym doniosły już depesze, omawiano sprawę organizacji korpusu straży pogranicznej Zarządzenia te mają być wydane dla województw Kresów Wschodnich. W formie rozporządzeń Ministerjalnych ukazać się one mają jeszcze w bież. tygodniu. Ogólne kierownictwo akcji, która ma zabezpieczyć Kresom Wschodnim bezpieczeństwo, pozostaje nadal w rękach g. n. Rydza-Smigłego.

Warszawa, 27 sierpnia. (Z) Na czas sprawowania obowiązków Wojewody, przejdzie G. n. Januszajtis w stan nieczynny. Co do Gen. Olszewskiego, nie zachodzi potrzeba przeniesienia go w stan nieczynny, gdyż jest on gen. emerytowanym.

### ZASADY ORGANIZACJI KORPUSU STRAŻY GRANICZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).  
Warszawa, 27. sierpnia. (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się, że Min. spraw wewn. w porozumieniu z naczelnymi władzami wojskowymi ustala obecnie zasady organizacji korpusu straży granicznej. Wzięty jest pod uwagę projekt uzupełnień, kwestja uposażeń itd. Min. spraw wewn. wydało szereg zarządzeń celem zaopatrzenia i kontroli granicznej. Między in. zamknięte będą wszystkie ruchome handele i punkta wymiany, przez które to punkta przechodził ruch osobowy kryjąc się przed władzami, a w bardzo wielu wypadkach służąc jako punkta w miarę dla propagandy komunistycznej. Handel prawdziwy będzie obecnie odbywać się w punktach stałych, które dają większą rękojmię pod względem kontroli władz.

### UTWORZENIE BANKU WOJSKOWEGO.

Warszawa, 27. sierpnia. (Tel. G. L.) „Polska Zbrojna“ donosi o przygotowaniach do utworzenia Banku Wojskowego opartego na zasadzie spółdzielczości. Kapitał zakładowy tworzyć będzie 100 tysięcy akcji Banku Polskiego, który stanowią udział wojska w tym Banku. Redakcja wzywa oficerów by nie wyzbywali się swych akcji.

### DODATKI MIESZKANIOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta).  
Warszawa, 27 sierpnia. (Z) Rozmawiając w wielu miejscowościach zwłaszcza na Kresach urzędnicy państwowi nie otrzymali należnego dodatku za komorne, stosownie do uchwały ustawy o ochronie lokatorów, instytucje rządowe otrzymały upoważnienie do wypłaty przed 1 września przypadającego dodatku mieszkaniowego urzędnikom i niższym funkcjonariuszom w wypadkach, kiedy tego będą sobie życzyć.

## Odpowiedź Rządu polskiego na projekt traktatu wzajemnej pomocy.

**WSZELKI ZAMACH NA NASZ STAN POSIADANIA NAROD. JEST ZBRODNIĄ MIĘDZYNARODOWĄ. — JAKIE KROKI UWAŻAĆ NALEŻY ZA WYRAŹNE UJAWNienie ZAMIARU AGRESJI? — WYDATNA POMOC FINANSOWA MOGLĄBY DOPEŁNIĆ POMOCY WOJSKOWEJ. — ZASADY SOLIDARNOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ MOŻNĄBY WYRAZIĆ PRZEZ JEDNOMYŚLNE POTĘPIENIE AGRESJI. — WARTOŚĆ PRAKTYCZNA TRAKTATU MOGLĄBY BYĆ ZNACZNIE ZWIĘKSZONA W CHWILI LIKWIDOWANIA KONFLIKTU.**

Warszawa, 25. sierpnia. (Tel. G. L.) Tekst odpowiedzi Rządu polskiego na projekt traktatu wzajemnej pomocy.

Nota zaznacza na wstępie, że rząd polski nie ma zamiaru krytykowania dzieła tak skomplikowanego i będącego rezultatem prac które ciągnęły się przez trzy lata, w duchu oddanym sprawie pokoju, dokonanej przez mężów znakomitych i o wyjątkowej kompetencji. Rząd polski uważa, że traktat ogólny wzajemnej pomocy powinienby stanowić najważniejszy przejaw solidarności narodów, na której oparto gmach Ligi Narodów. Rząd polski z wszelką gotowością podziela zasady gwarancji uznanych jako podstawowe w rezolucji pierwszej trzeciego zgromadzenia. Zdaniem Rządu polskiego, realizacja tej zasady stanowilaby potężny środek obrony całości i niepodległości politycznej krajów. W ten sposób ustala się, że wszelki zamach na stan posiadania narodowego jest zbrodnią międzynarodową par excellence i pociąga za sobą zastosowanie całego systemu wzajemnej pomocy o charakterze finansowym, ekonomicznym i politycznym. Jedyne wykonanie planu gwarancji ułatwiające zastosowanie art. 10. i 16. paktu, uczyni możliwym zredukowanie lub ograniczenie zbrojeń narodów, stosownie do brzmienia art. 8. wymienionego paktu. Rząd polski nie ommieszkiał poddać szczegółowemu zbadaniu projektu traktatu, który mu był przedłożony i uważa za swój obowiązek sformułować poniżej kilka uwag, które wydają się być szczególnego znaczenia.

I. Jest jasnym, że przed wszelką decyzją Rada musiałaby przystąpić do określenia, czy znajduje się wobec agresji, czy też nie. W braku ścisłego określenia agresji główna trudność, na którą natrafiałaby Rada w odnośnym wypadku, polegałaby na niemożności ustalenia, że akt agresji został istotnie dokonany. Rząd polski uważa jednak, że ten stan rzeczy nie mógłby stanowić nieprzewidywalnych przeszkód w realizacji dzieła, powołanego do przyczynienia się w sposób decydujący do ustalenia nowej ery pomiędzy ludami. Według zdania Rządu pol. powinno być uznane w sposób nie podlegający dyskusji, że niezależnie poza konkretnymi oznakami zamierzonej agresji, sam fakt najścia terytorjum albo pogwałcenia granicy państwa sąsiedniego, stanowi nietylko dopuszczenie zbrodni międzynarodowej, ale akt bezprawia. Byłby to decydujący moment agresji, który pociąga za sobą niezwłoczne wejście w życie klauzuli o pomocy. Z drugiej strony dla ułatwienia Rady byłoby koniecznym dodanie do traktatu szcze-

gółowej listy, wyliczającej te kroki, które Rada winna uważać za wyraźne ujawnienie zamiaru agresji. Ta lista, wypracowana przez specjalny komitet techników, powinna uwzględnić postępy nauki wojskowej i warunki wojny nowożytnej.

II. Dogodne położenie, w jakim się znajdują niektóre kraje w sensie ich bezpieczeństwa, utrudnia pełną i całkowitą realizację solidarności międzynarodowej w dziedzinie ogólnej pomocy. Jest więc obowiązkiem rządów odpowiedzialnych, wyszukać sposoby ustalenia systemu zrealizowania gwarancji w pomocy skutecznej i niezwłocznej, jak to przewiduje rezolucja czternasta trzeciego zgromadzenia.

Gwarancje te nie mogą być tymczasem inaczej zrealizowane, jak przez układy dodatkowe. Niezależnie od sposobu pomocy ogólnej, układy dodatkowe, poza samym faktem, że byłoby starannie przygotowane, stosownie do uprzednio ustalonych planów, a jednocześnie zdolne do niezwłocznego ich stosowania, stanowią jedyną realną gwarancję w sensie wprowadzenia redukcji zbrojeń.

III. Z drugiej strony jest wskazaniem wziąć pod uwagę fakt, że położenie geograficzne, ekonomiczne i polityczne niektórych krajów lub grup, zdaje się wskazywać na konieczność leczenia się z tem, że układające się strony mogłyby nie być obowiązane do niesienia ciężarów zawartych w klauzulach projektu. Tak np. w niektórych wypadkach wydatna pomoc finansowa państwa wydatną pomoc finansową mogłaby dopełnić bardzo korzystnie pomocy wojskowej, zastosowana do warunków szczególnych odnośnych krajów. Nadto w celu powiększenia w najszerszej mierze wartości pomocy na wypadek wojny, byłoby wskazaniem ustalić i wyszczególnić różne środki nacisku, które byłyby do dyspozycji Rady. Spis tych środków powinien być trzymany w ewidencji i komunikowany regularnie członkom Ligi Narodów. W tym celu każde państwo przystępujące do traktatu o wzajemnej pomocy byłoby zobowiązane zadeklarować: 1. w jakich rozmiarach i jakiego rodzaju pomocy oczekuje od Rady na podstawie traktatu i jaką pomoc może dać innym wysokim układającym się stronom. Po drugie, jaka jest granica redukcji ich własnych sił zbrojnych.

IV. Zastosowanie zasady solidarności międzynarodowej mogłoby zdaniem rządu polskiego wyrazić się już teraz w sposób najogólniejszy przez jednomyślne potępienie aktu agresji. Zerwanie stosunków dyplomatycznych przez państwa podpisane na traktacie z państwem napada-

jącem, mogłoby być środkiem najbardziej wskazanym.

V. Rząd polski uważa, że wartość praktyczna traktatu mogłaby być znacznie zwiększona przez postanowienia ustalające system gwarancji w chwili likwidowania konfliktu. W istocie jedyne postanowienie projektu, mające łączność choć pośrednio z warunkami kładącymi koniec konfliktowi, zawarty jest w art. 1 traktatu. Stosownie do brzmienia tego artykułu, nawet na wypadek wojny, która nie byłaby uznana za wojnę napastniczą, żaden zamach na niepodległość i całość terytorjalną którejkolwiek z wysokich układających się stron, nie mógłby być dokonany. Tembardziej więc w wojnie napastniczej, która uruchomi z autorytetu Rady solidarne siły wysokiej układających się stron. Likwidacja konfliktu oraz rokowania pokojowe powinny stanowić przedmiot gwarancji międzynarodowej zdolnej zabezpieczyć całość terytorjum i niepodległość polityczną krajów, będących ofiarą agresji. Jest też koniecznym, by w tym momencie, doniosłym dla kraju atakowanego, rola i atrybucje Rady były tak samo decydujące i szerokie, jak na początku i w ciągu udzielanej pomocy, przewidzianej w traktacie.

VI. Choćby rząd polski jest daleki od niedoceny zasady jednomyślności, która jest podstawą funkcjonowania Ligi Narodów, to jednak sądzi, że w wypadkach, gdy jednomyślność nie byłaby do osiągnięcia, decyzja Rady mogłaby być powzięta większością kwalifikowaną głosów. Rząd polski sądzi, że byłoby bardzo pożądane ze względu na istotę traktatu, będącego naturalną konsekwencją paktu o Lidze Narodów, by państwa, życzące sobie przystąpić do traktatu, dały poprzednio istotną gwarancję, przewidzianą w art. 1, alinea 2. paktu.

### NASZE DŁUGI W AMERYCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).  
Warszawa 27 sierpnia. (Z) Min. Grabski podpisał wczoraj ostateczne instrukcje dla posła polskiego w Waszyngtonie, który jako pełnomocnik Rządu prowadzi rokowania w sprawie uregulowania naszych długów. Po e Wróblewski otrzymał dyrektywę najszybszego ukończenia układów.

### CENY CHLEBA.

(Telefonem od naszego korespondenta).  
Warszawa 27 sierpnia. (Z) Wobec tego, że ministrom udzielono kredytów dla uruchomienia ich przedsięwzięcia, zgodzili się oni na zasadnicze postulaty Rządu w kwestji cen chleba. Dzisiaj odbędzie się ostateczna konferencja w tej sprawie.

### Fronika telegraficzna.

— W obecności korpusu dyplomatycznego nastąpiło w Luksemburgu otwarcie III międzynarodowych Targów. Na wystawie znajdują się ekspozycje 14-tych państw. Polska reprezentowana jest przez 5 firm.

— W skład delegacji litewskiej do Ligi Narodów wchodzi Galwanaukas jako przewodniczący, poseł litewski w Berlinie Sdzikaukas i dyrektor departamentu w litewskim ministerstwie spraw zagranicznych Baladis.

— Według doniesienia z Kowna, były prezydent ministrów Galwanaukas został mianowany posłem litewskim w Londynie.

**MIN. SKRZYŃSKI W PARYŻU.**

Paryż, 26. sierpnia. (Tel. G. L.) Minister spraw zagran. Skrzyński w towarzystwie sekretarza Czajkowskiego przybył dziś rano do Paryża. Z dworca udał się Minister do hotelu poczem złożył wizytę prezydentowi ministrów Herriotowi. Herriot podejmował Ministra Skrzyńskiego śniadaniem na Quai de Orsay.

**NIE WOLNO ZAWIERAĆ TAJNYCH TRAKTATÓW.**

Berno Szwajc., 26. sierpnia. (Tel. G. L.) Na poniedziałkowym ranem posiedzeniu kongresu unji międzyparlamentarnej zakończono dyskusję nad sprawozdaniem biura międzyparlamentarnego. Następnie przystąpiono do dyskusji nad sprawą kontroli polityki zagranicznej. Prof. Walter Schücking, przewodniczący grupy niemieckiej bronił projektu, przedstawionego przez komisję dla kwestii prawnych. Projekt Schückinga w swej głównej osnowie przewiduje: 1) wprowadzenie do konstytucji wszystkich państw postanowienia, wzbraniającego zawierania traktatów tajnych, 2) obowiązek istnienia we wszystkich parlamentach komisji spraw zagran., w której reprezentowane byłyby wszystkie stronnictwa proporcjonalnie, 3) skasowanie wszelkich funduszów sekretnych, nie podpadających pod kontrolę publiczną, 4) wprowadzenie do konstytucji wszystkich państw artykułu, potępiającego wojnę agresywną, jako zbrodnię i ustanawiającego obowiązek uciekania się do arbitrażu w sprawie rozwiązywania sporów z innymi państwami. Delegat francuski Le Foyer w przemówieniu rozwinął ideę że skuteczna kontrola polityki zagranicznej może być wykonywana jedynie przez międzynarodowy parlament, którego korzyści mowca następnie przedstawił. Delegat polski Dembiński odczytał deklarację, solidaryzującą się z poglądami prof. Schückinga, poczem tekst prof. Schückinga uchwalono. Przystąpiono następnie do dyskusji w sprawie mandatów kolonialnych. Dalejszy ciąg dyskusji odłożono do posiedzenia wtorkowego.

**O powołanie Marszałka Piłsudskiego do armji zadecyduje Sejm.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. sierp. (X) „Echo Warsz.“ donosi, że na Radzie polt., odbytej w Spale, zapadła uchwała, że rząd nie powinien wycofywać ogłoszonego w lutym do Sejmu projektu o organizacji najwyższych władz wojskowych. Projekt powyższy przewiduje przywrócenie stanowiska naczelnego inspektora armji, które to stanowisko powie-

ronoby Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Na naradzie w Spale wyrażono pogląd, iż przeprowadzenie tej nominacji w drodze dekretu nie odpowiadałoby wymogom konstytucyjnym. Powołanie Marsz. Piłsudskiego na stanowisko naczelnego inspektora armji jest zatem zależne od uchwalenia tej ustawy przez Sejm.

**Nadużycia podatkowe na Górnym Śląsku.**

STARANIA O ZATUSZOWANIE CAŁEJ SPRAWY. — TAJNA KORESPONDENCJA. — MATERJAŁ SZPIEGOWSKI

Warszawa, 26. sierpnia. (Tel. G. L.) Dzienniki podają szczegóły o skandalicznych nadużyciach podatkowych na G. Śląsku. Skompromitowani magnaci czynią wszystko możliwe, aby nadużycia zatuszować i nie cofają się nawet przed chęcią przekupstwa. Koncern węglowy Hohenlohe zmniejszył swe dochody — jak wykazały badania — o 15 milj.

złotych. Znalazona tajna korespondencja zawiera między innymi dyrektywy, jak przeprowadzać fałszywe księgowanie pozycji dochodowych i podatkowych, ale i materiał polityczny, dotyczący nastroju ludności, organizacji urzędów itd., oraz materiał wojskowy, informujący o dyslokacji pułków, stanie uzbrojenia itd.

**Pakt gwarancyjny odrzucony przez Turcję, Rumunię i Francję.**

KONIECZNOŚĆ WZAJEMNEGO ROZWAŻENIA SPRAWY ROZBROJENIA. — SPRAWY BEZPIECZEŃSTWA. — FRANCJA ODRZUCA WSZELKĄ DYSKUSJĘ NAD REDUKCJĄ ZBROJEŃ. — PROJEKT NIE ZAPEWNIĄ OGÓLNEGO ROZBROJENIA. — MIN. DUCA DELEGATEM RUMUNJI PRZY LIDZE NARODÓW.

Paryż, 26. sierpnia. (Tel. G. L.) Odpowiedź rządu francuskiego w sprawie projektu Ligi Narodów o wzajemnem niesieniu pomocy przez państwa, zaznacza przychylenie się Francji do propozycji i nalega na konieczność wzajemnego rozważenia sprawy rozbrojenia i sprawy bezpieczeństwa, dalej na konieczność poprzedniego zorganizowania systemu gwarancji bezpieczeństwa zanim Francja będzie mogła zgodzić się na wzięcie udziału w konferencji rozbrojeniowej. Do tej chwili Francja odrzuca wszelką dyskusję nad redukcją zbrojeń lądowych

i powietrznych. Rząd francuski podkreśla, że Niemcy, aby mogły być dopuszczone do zawarcia odpowiedniego paktu będą musiały poprzednio dać efektywną gwarancję, że mają szczerą intencję przestrzegania zobowiązań międzynarodowych.

Bukareszt 26. sierpnia. (Tel. G. L.) „Adeverul“ donosi, że rząd rumuński postanowił odrzucić projekt rozbrojenia, wygotowany przez komisję Ligi Narodów, gdyż projekt nie zapewnia ogólnego rozbrojenia. Takie same stanowisko zajmie podobno rząd S. H. S. Pogłoski, jakoby min. Duca był kandydatem na wicepre-

zydenta Rady Ligi Narodów nie odpowiadają prawdzie.

Bukareszt 26 sierpnia (Tel. G. L.) Minister spraw zagranicznych Duca mianowany został przez rząd rumuński stałym delegatem Rumunii w Lidze Narodów.

DYREKTOR BANKU ROLNEGO (Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. sierpnia. (Z) Dyrektorem Państwowego Banku rolnego mianowany będzie pełniący oba nie obowiązki kierownika dyrekcji p. Staniszewski.

LISTY ZATAWNE PAŃSTW. BANKU ROLNEGO NA POCZĘT I ODATKU MAJĄTKOWEGO.

Warszawa 26 sierpnia. (Tel. G. L.) Na zasadzie rozporządzenia Ministra skarbu z dnia 16 lipca b. r. w sprawie przyjmowania na poczet podatku majątkowego listów zasławnych państwowego Banku Rolnego. Państwowy Bank Rolny rozpoczął akcję pa-celacyjno-kredytową, związaną z uiszczeniem przez właścicieli wielkich posiadłości ziemskich należnych od nich kwot na podatek majątkowy, przyjmując od nich małąki do komisowej parcelacji względnie nabijając majątki lub też udzielając nabywcom gruntów parcelowanych pożyczek w listach zastawnych.

NARADY W SPRAWIE SYTUACJI W PRZEMYSLE.

(Telefonem od naszego korespondenta.) Warszawa, 27 sierpnia. (Z) Prezes Rady Min. Grabski odbył wczoraj naradę z Min. przemysłu i handlu Kiedroniem i Wicemin. pracy Simonem w sprawie sytuacji w przemyśle i w sprawie kryzysu pracy.

WYWÓZ ŻELAZA DO CZECHOSŁOWACJI.

Warszawa, 27. sierpnia. (Tel. G. L.) Główny Urząd wywozu i przywozu zezwolił w drodze wyjątku na wywóz 500.000 kłgr. ropy żelaznej do Czechosłowacji. Po porozumieniu się z Min. tk. G. U. P. W. postanowił pobierać od eksporterów nie ogączny gwarancje osobiste firmy na sprzedaż obcych walut Bankowi Polskiemu w sumie 24.000 kor. czeskich od wagonu.

Feljeton „Gazety Lwow.“ z d. 28 VIII 1924

**Teatr i aktor. 2)**

(Chybione usiłowania „Reduty“. — Charakteryzuje ją brak odwagi i chwytnie się dróg pośrednich, oraz powolność poczynania. — „Reduta“ a teatr Stanisławskiego. — Problem aktora a nowy teatr rosyjski).

(Ciąg dalszy.)

Ze droga, na jakiej się ten teatr znajduje i jej założenia, są całkowicie fałszywe, to rzeczy nie zmienia. Nie chciałbym czynić z tego zarzutu kierownikowi tego teatru p. Juliuszowi Osterwie, człowiekowi wysoce kulturalnemu, dobrze zdającemu sobie sprawę z kryzysu, w jakim znajduje się teatr współczesny. Muszę jednak zaznaczyć, że zdanie moje o p. Osterwie wyrobiłem sobie na podstawie prywatnych z nim rozmów, nie zaś na podstawie jego czynu, jakim jest niewątpliwie Reduta. W przeciwnym razie zdanie to musiałoby się okazać odmiennem. Jest to moment dla charakterystyki atmosfery teatralnej w Polsce bardzo waż-

mienny. Charakteryzuje ją niestanny brak odwagi, chwytnie się dróg pośrednich, dawno już przez zagranicę porzuconych i rozkładanie wszelkich na tej drodze poczynania na raty całych lat. Działa się tak, jak gdyby kwestia giuntownej reformy teatru w Polsce nie była kwestją palącą, a przeciwnie teatr polski mógł sobie najspokojniej oczekiwać, aż p. Osterwa wychowa dla niego za kilkanaście lat w swej Reducie nowe pokolenie aktorskie. Tak przynajmniej myślnia p. Osterwa. Czy jednak istotnie Reduta w obecnej swej fazie i przy obecnych założeniach może stać się szkołą nowego aktora i czy jest w stanie tego aktora wytworzyć? Mojem zdaniem — nie. Pomijam już sam repertuar tego teatru, wyjątkowo wyjąłowany z wszelkich zapładniających inwencją elementów (Żeromski, Szaniawski, Katerwa). Dla reżysera dramata jest jedynie materiałem, z którego może ulepić co zechce. W rozwiązywaniu problemu aktora Reduta warszawska jest w zasadzie tylko jeszcze jedna próba wybijania drzewa na

dal z zamkniętej uliczki teatru Stanisławskiego, próbą daremną i zgóry skazaną na niepowodzenie. Zawodność „przeżywania“ dawała się zaobserwować najlepiej tam, gdzie Reduta usiłowała wyjść poza repertuar ściśle naturalistyczny, wystawiając sztukę nawpół ekspresjonistyczną („Dziwna Ulica“ Czyżowskiego). — Otrzymałszy nieskoordynowany chaos,

Nie przesądzam, czy Reduta na wzór moskiewskich „Studiów“ przy teatrze Stanisławskiego, z którymi łączy ją wspólny punkt wyjścia, nie natrafi kiedyś na swą właściwą drogę i nie stworzy swej własnej fizjognomji. Wtedy może i dotychczasowe jej próby można będzie uważać nie za stracone, jako konieczne etapy w tym rozwoju. Dotychczasowa jednak praca Reduty nie dała nam w tym kierunku żadnych rekojmi.

W inny sposób rozwiązał problem aktora w teatrze nowy teatr rosyjski. Wyszedł on, podobnie jak Reduta, z teatru Stanisławskiego,

ale bardzo szybko, nie znalazłszy z niego wyjścia, skierował się w inną stronę, w stronę twórczych eksperymentów. Eksperymenty te czynione były zresztą mniej, lub więcej na ślepo. Narażający się w Studiach przy teatrze Stanisławskiego (Studjum 1-sze, 2-gie i 3-cie) nowy teatr rosyjski nie posiadał żadnej a priori wytkniętej drogi. Każde z wymienionych Studiów w momencie powstawania było prosto grupą ludzi przekonanych o bankructwie teatru Stanisławskiego i szukających poza niego wyjścia. Ludzie ci wystawiali swemi siłami szereg sztuk, aż natrafiali na te, która ogniskowała w sobie wszystkie odrębności ich metod i zarysowywała wyraźnie nawiązań fizjognomją teatru. W tem znaczeniu o 1-szem Studium mówić można dopiero od „Świerszcza za kominem“ Dickensa. 2-gie Studium — to „Księżniczka Turandot“ Karola Gotli. 3-cie — to „Eryk XIV.“ Strindberga.

BRUNON JASIEŃSKI.

(C. d. n.)

**HERRIOT I MACDONALD PRZYJEŻDŻAJĄ 2 WRZEŚNIA DO GENEWY.**

Paryż, 26 sierpnia. (Tel. G. L.) Hava donosi, że Herriot i MacDonald przybędą do Genewy dnia 2 września. Obaj premierzy wezmą udział we wszystkich dyskusjach nad sprawami znajdującymi się na porządku dziennym. Wyasnią oni również stanowisko swych rządów na sprawę rozbrojenia i kwestię bezpieczeństwa.

**ZMIANY NA POLSKICH PLACÓWKACH DYPLOMATY.**

Warszawa, 26. sierpnia. (Tel. G. L.) Na placówkach dyplomatycznych i w centrali Ministerstwa spraw zagranicznych dokonane zostały następujące zmiany personalne: Radca legacji Tomaszewski Jerzy został mianowany charge d'affaires w Budapeszcie. Loret Marceji radca poselstwa przy Kwirynale, charge d'affaires w Atenach radca legacji Goldstand Leon radca poselstwa przy Kwirynale, hełmiecki Bohdan konsulem generalnym i kierownikiem wydziału konsularnego przy poselstwie w Moskwie, Skrzyński Konstanty, b. referent wydziału wschodniego konsulem generalnym i kierownikiem konsulatu generalnego w Charkowie, dr. Hubicki Otto, b. kierownik wydziału konsularnego w Tokio, odwołany następnie do centrali Ministerstwa spraw zagr. kierownikiem konsulatu Rzpłtej w Jerozolimie, Gawroński Wacław, st. referent Ministerstwa spraw zagr. kierownikiem konsulatu w Lille, Skrzyński Franciszek Ksawery sekretarzem poselstwa w Moskwie. Odwołany został dr. Adamkiewicz Jerzy, radca legacji i kierownik konsulatu w Jerozolimie, do centrali. Zwolnieni zostali Alfred Dziuszycki b. poseł w Kopenhadze, Czesław Prószyński, b. poseł w Brazylii, dr. Marcei Szarota, b. kierownik poselstwa w Charkowie, Stefan Natanson, b. kierownik wydziału prasowego w Ministerstwie spraw zagr., wreszcie Paweł Rongier, starszy referent Ministerstwa spraw zagr.

**PRZECIW REDUKCJI ARMII JAPONSKIEJ.**

Londyn, 26 sierpnia. (Tel. G. L.) Z Tokio donoszą, że koła wojskowe rozpoczęły energiczną kampanię przeciwko projektowanemu zmniejszeniu armii japońskiej o 7 dywizji. Kampanja kół wojskowych jest o tyle owocna, że prace nad budową okrętów wojennych, które zostały przerwane na skutek rozporządzenia rządu, zostały ponownie odjęte. Eksperti wojskowi wykazali bowiem, że koniecznym jest uzupełnienie floty przez kilka nowych jednostek, które zostały zniszczone podczas ostatniego trzysienia zi mi.

**TAJEMNICZE ZNAKI Z MARSA.**

N. Jork, 26. sierpnia (Tel. G. L.) W związku z zarządzeniem obserwowania planety Marsa, dzienniki donoszą z Vancouver o zanotowaniu przez stacje iskrowe w ubiegłym tygodniu tajemniczych sygnałów iskrowych. Wszystkie stacje radiotelegraficzne floty amerykańskiej na Oceanie Spokojnym otrzymały polecenie śledzenia tych tajemniczych znaków iskrowych.

**Zmiana polityki w rządzie włoskim?****MUSSOLINI ZDECYDOWANY NA ZAWARCIE KOMPROMISU Z OPOZYCJĄ. — ZNACZNE ZŁAGODZENIE CENZURY. — DEZERCJA Z SZEREGÓW STRONNICTW RZADOWYCH.**

Paryż, 26. sierpnia. (Tel. G. L.) W kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, że w rządzie włoskim zanoszą się na zasadniczą zmianę polityki. Przewidują, że Mussolini zdecydował się ostatecznie na zawarcie kompromisu z opozycją. Mussolini odbył już narady z przywódcami liberałów celem ułożenia głównych wytycznych wspólnej polityki. Pierwszym objawem zapowiadającego się kompromisu jest znaczne złago-

dzenie cenzury. Mussolini jest podobno zmęczony trudną walką, tem bardziej, że w całym szeregu miejscowości, jak n. p. Neapolu mnóstwo osób poważnych opuściło stronnictwo rządowe. We Florencji istnieje kooperacja liberałów z faszystami. Mussolini wystosował pismo do prefekta policji we Florencji dziękując mu za tę politykę i stawiając Florencję za wzór innym miastom.

**Rosja wraca do racjonowania żywności.****NA RAZIE KARTY ŻYWNOŚCIOWE ZOSTANĄ ZAPROWADZONE W OBSZARACH DOTKNIĘTYCH GŁODEM. — SYSTEM PRZEWIDUJE „UPRZYWILEJOWANĄ KATEGORIĘ“ — WZNOWIENIE DIETETYZMU POD NACISKIEM RZESZ ROBOTNICZYCH.**

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej“)

Pogranicze sow., 27. sierpnia. Z Moskwy donoszą: W związku z wzmagającą się falą rozruchów głodowych, rząd sowiecki postanowił

**wznowić system kart żywnościowych.**

System ten ma być zaprowadzony w pierwszym rzędzie na obszarach dotkniętych głodem, a następnie na objąć pozostałe części Rosji.

Zrealizowanie tego postanowienia, oznaczającego całkowity pod tym względem powrót do czasów i praktyk wojennych, przewidziane jest już w najbliższym czasie, przypuszczalnie z początkiem października. Projekt systemu kartkowego przewiduje między in. „uprzywilejowaną

kategorię“ której przysługują prawo pierwszeństwa w nabywaniu, oraz otrzymaniu od urzędów aprowizacyjnych artykułów żywnościowych. Do kategorii tej należą w pierwszym rzędzie komuniści, członkowie związków zawodowych itp.

Ciekawem jest -- jak twierdzi prasa sowiecka -- rząd sowiecki zgodził się na wznowienie diety z zymu jedynie

pod naciskiem zgodnych żądań organizacji robotniczych, a zwłaszcza -- rzesz bezrobotnych. W ostatnim czasie urządzono w tym celu masowe demonstracje, które w wielu wypadkach miały przebieg nader burzliwy i doprowadziły do krwawych starć z władzami.

**Sprawa układu londyńskiego w Senacie franc.****POINCARÉ ODDAJE HOŁD PRACOWITOŚCI I ŚMIAŁOŚCI HERRIOTA. — PO OKUPACJI Z RUHRY NIEMCY ZACZĘŁY UJAWNIAC WIĘKSZĄ POJEDNAWCZOŚĆ. — 1,268 MILJ. Z Z. RUHRY. — PLAN DAVESA JEST ZDOLNY PRZYWRÓCIĆ POROZUMIENIE MIĘDZY SPRZYMIERZONYMI. — MAC DONALD PODPISAŁ UKŁAD POD WARUNKIEM, ŻE EWAKUACJA BĘDZIE PRZEPROWADZONA. — VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU 204 GŁOS. PRZECIW 40.**

Paryż, 26. sierpnia. (Tel. G. L.) W senacie toczy się dyskusja nad oświadczeniem rządu w sprawie układu londyńskiego. Sen. Lemery sądzi, że aby plan Davesa mógł wejść w życie, koniecznym było poczynienie w Londynie pewnych ustępstw. Orzeczenie rzeczoznawców nie wiązało ani komisji odškodowań, ani rządów sprzymierzonych, wobec tego jednak, że żądano opinii rzeczoznawców, przyjęto poniekąd na siebie zobowiązanie zastosowania się do tej opinii.

W dalszym ciągu dyskusji w senacie zabrał głos Poincaré, który zaznaczył, że nie będzie pod wpływem miłości własnej starać się o obniżenie wyników konferencji londyńskiej. Każdy Francuz jest tego zdania, że należy dążyć do unikania wojny. Mowca oddaje hołd pracowitości i śmiałości Herriota. Następnie przypomina, że węzły przyjaźni między Francją a sprzymierzonymi zacieśniały się już w czasie, gdy stał na czele rządu, co potwierdził premier angielski Mac Donald. Okupacja Zagłębia Ruhry wywarła ten wpływ, że Niemcy

zaczęli ujawniać większą pojednawczość. Francja nie mogła sama rozpocząć pertraktacji z Niemcami, gdyż oznaczałoby to brak kurtuazji wobec sprzymierzonych, a w szczególności wobec Stanów Zjednoczonych i Anglii. Dalej mowca zaznaczył, że do dnia 1. marca Zagłębie Ruhry przyniosło Francji 1,268 milj. fr. Jest to zysk tak pokaźny, że nie wyrzekłoby się go żadne z państw sprzymierzonych.

W dalszym ciągu swego przemówienia, Poincaré zaznaczył, że na dochody, o których mówił, wskazali również w swym sprawozdaniu rzeczoznawcy, a konkluzje ich mówią wyraźnie o ukrytym bogactwie Niemiec. Przyjęliśmy plan Davesa, ponieważ zdolny on jest przywrócić porozumienie pomiędzy sprzymierzonymi, a dla Francji pod względem ekonomicznym i praktycznym jest korzystniejszym od planu Bonar Lawa.

Mowca przypomina, że Niemcy w dziedzinie rozbrojenia nie wykonały swoich zobowiązań i że nie wydały ani jednego winowajcy wojny. Mowca zakończył oświadczeniem: pragniem pokój, ale

prawdziwy pokój nie jest pokojem bez wykonania traktatu pokojowego

Herriot w odpowiedzi na przemówienie Poincarégo oświadczył, że sprawozdanie rzeczoznawców oparte było na współpracy z sprzymierzonymi. Dawniejsza polityka w sprawie świadczeń była błędna. Zapewnione zostały w układzie dostawy w naturze. W przelewie spłat poczyniono pewne udoskonalenia. W sprawie ewakuacji Zagłębia Ruhry przypomniał mowca, że Mac Donald oświadczył, iż podpisał układ pod warunkiem, że ewakuacja będzie przeprowadzona. Wskazał dalej na to, że w Anglii liberali, partja pracy i większość stronnictw wrogie była usposobiona do Francji z powodu okupacji. Po zakończeniu dyskusji, senat uchwalił rządowi votum zaufania 204 głosami przeciw 40

**POSEŁ RAUSCHER MA BYĆ ODWOŁANY Z WARSZAWY.**

(Telefonom od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 27 sierpnia. (Z) w warszawskich kołach dyplomatycznych mówią, że poseł Rauscher ma być odwołany z Warszawy i będzie mianowany posłem niemieckim w Moskwie.

**ZATARG FINANSOWY W AUSTRII.**

Wiedeń, 26. sierpnia. (Tel. G. L.) Dzienniki omawiają obszernie konflikt między prezydentem austr. Banku Narodowego Reischem a generalnym komisarzem Ligi Narodów dr. Zimmermannem. Podłożem konfliktu było ostateczne sprawozdanie generalnego komisarza, zapatrujące się pesymistycznie na dalszy rozwój austr. finansów i przemysłu, oraz podwyższenie stopy procentowej Banku Narodowego, przeformowane przez dr. Zimmermanna wbrew opinii prezydenta Banku i podczas jego nieobecności w Wiedniu. Dr. Reisch podał się do dymisji, pozostał jednak na urzędzie na prośbę ministra finansów. Obecnie Reisch zamierza poruszyć tę sprawę wobec delegatów komitetu finansowego Ligi Narodów, który przybędzie tu z początkiem przyszłego tygodnia. Panuje przekonanie, iż w związku z tym konfliktem dr. Zimmermann ustąpi ze stanowiska.

**SYTUACJA W PARLAMENCIE RZESZY.**

Berlin, 26 sierpnia. (Tel. G. L.) Wczorajsze rozprawy w Sejmie Rzeszy, jak donoszą dzienniki, nie wyjaśniły położenia parlamentarnego. Jedynie jest pewnym, że niemiecka partja narodowa nie skrupuje swych członków przymusem głosowania.

**AUTONOMJA CHORWACI I SLAWONJI.**

Wiedeń, 26 sierpnia. (Tel. G. L.) „N. Fr. Presse“ donosi z Zagrzebia, że rozporządzenie, ogłoszone wczoraj wieczorem, wprowadza z powrotem zniesioną swego czasu autonomję Chorwacji i Sławonii.

**NIENZANE KSIĘGI LIVIUSA.**

Paryż, 26 sierpnia. (Tel. G. L.) Donoszą z Rzymu w formie pghski, że wczoraj p. Martini i prof. Ride to znaleźli nieznaną dotąd księgę histo. j. rzymskiej Liviusa. Księga ta ma być wydane jeszcze w ciągu jesieni. Zawierają cenne notony materiał naukowy





